

Józef Krasuski

Edukacja jako czynnik integrujący Europę na przestrzeni dziejów, dziś i jutro

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 14, 41-53

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Krasuski

EDUKACJA JAKO CZYNNIK INTEGRUJĄCY EUROPE NA PRZESTRZENI DZIEJÓW, DZIŚ I JUTRO

Współczesne dążenia do integracji Europy mają charakter wielopłaszczyznowy, uwzględniają bowiem kwestie połączenia kontynentu w sferze ekonomicznej – tj. wspólnej waluty, międzynarodowych przedsiębiorstw, likwidacji cel itp.; w sferze politycznej – tj. wspólnoty państw zarządzanych centralistycznie; w wspólnoty kulturowej – tj. jednego uniwersalnego języka, zunifikowanych form i wytworów kultury itp., i wreszcie w płaszczyźnie zintegrowanej edukacji – tzn. jednakowych treści, form i organizacji. W ten sposób rozumiana integracja Europy wydaje się być jeszcze jedną utopią, czego dowodem są ożywające coraz wyraźniej tendencje nacjonalistyczne, które z natury rzeczy stanowią zaprzeczenie dążeń integracyjnych. Na tle dyskusji ogólnych szczególne miejsce zajmuje problem naszej – polskiej integracji z Europą. W tej kwestii także są różne stanowiska: od skrajnych – powinniśmy wejść do Europy, ale czy tam nas zechcą?, do umiarkowanych – tzn. integracja, ale w ściśle określonym zakresie w zachowaniu tożsamości narodowej, kulturowej, obyczajowej itp.

W tej ogólnej, często zbyt gorączkowej dyskusji, warto zwrócić się ku historii, ponoć nauczycielki życia, by przyjrzeć się, jak funkcjonowała Europa w poszczególnych epokach, jakie czynniki ją integrowały, a jakie dezintegrowały i wreszcie, jaką rolę odegrała w tej dziedzinie edukacja, w jakim stopniu była przyczyną, a w jakim skutkiem owej integracji.

Wśród czynników jednoczących Europę średniowieczną dominującą rolę odegrała kultura, mająca swe dwa główne źródła. Pierwsze – to wielka tradycja hellenistyczna, która tworzyła niegdyś jedność kulturalną imperium rzymskiego, drugie zaś – to kultura chrześcijańska, której początki sięgają już I wieku naszej ery. Te główne nurty mieszały się później z kulturami ludów barbarzyńskich – germańskich, słowiańskich i innych.

U podstaw kultury średniowiecznej jako głównego czynnika jedności europejskiej leżała religia chrześcijańska. Jej główna siła w procesie jednoczenia Europy zasadzała się na uniwersalizmie. Śmierć Chrystusa – to ofiara za całą ludzkość, a nie tylko za wierzących. Zawarty w dekalogu uniwersalizm moralny obejmował wszystkich, bez względu na stan i przynależność plemienną i narodową. Jednolite, jasne i proste normy moralne oraz wspólna obrzędowość, symbole jednoczyły wszystkie ludy europejskie, podobnie wspólni święci stanowili wzorce zachowań.

Kościół katolicki, będąc głównym twórcą i nosicielem kultury średniowiecznej, mógł z powodzeniem pełnić swą misję dzięki łacinie. Pielęgnowany i propagowany przez Kościół język łaciński jako jedyny uniwersalny język elit kościelnych, politycznych i intelektualnych w sposób niejako naturalny jednoczył ówczesną Europę. Bariery językowe, które do dziś stanowią niemałą przeszkodę w pełnym korzystaniu z dorobku kulturowego Europy, w średniowieczu nie istniały.

Innym czynnikiem łączącym Europę wieków średnich było prawo rzymskie. Przeniesione przez chrześcijaństwo z cywilizacji rzymskiej, obowiązywało w całej Europie z wyjątkiem Anglii. Większość wielkich procesów prawnych miała charakter międzynarodowy, jak np. Polska kontra Krzyżacy na soborze w Konstancji (1414–1418).

Lista zjawisk przyczyniających się do jedności Europy chrześcijańskiej jest długa, bo przecież była wspólna obyczajowość rycerska, np. zasady turniejów, jednakowa organizacja cechów itp., ale na szczególne podkreślenie zasługuje rola ustroju społeczno-gospodarczego. Feudalny system lenny, zasadzający się na indywidualnych umowach, hierarchicznych zależnościach, sprzyjał dezintegracji politycznej na rzecz integracji społecznej. Cała Europa składała się z tych samych stanów feudalnych, ta sama była też struktura i ustrój cechowy miast.

Od drugiej połowy X wieku te same procesy zaczęły obejmować również Polskę. Powoli przyjmowano chrześcijaństwo, a z nim organizację kościelną, liturgię, język łaciński, zasady ustroju feudalnego, budownictwo sakralne, obyczaje i wreszcie kulturę umysłową. Jej głównymi ogniskami stawały się kurie biskupie, klasztory i parafie.

Ogromną rolę w integracji Europy średniowiecznej wokół uniwersalnych wartości kultury chrześcijańskiej odegrało szkolnictwo. Jego rozwój datuje się na początek IX wieku, kiedy to szkoły klasztorne, katedralne, kolegiackie i parafialne

pokrywały coraz gęstsza siecią miasta, a nawet wsie. Rolę szkolnictwa dostrzegali również władcy świeccy, wśród których Karol Wielki jest przykładem wręcz modelowym. Ten władca największego imperium średniowiecznej Europy rozumiał doskonale, że czynnikiem integrującym wielonarodowe i wielokulturowe państwo może być religia chrześcijańska i szkolnictwo. Nakazał zatem kształcenie kleru, przynajmniej w zakresie wiedzy elementarnej, a następnie polecił zakładać szkoły przy klasztorach, biskupstwach i parafiach. W roku 802 wydał nawet zarządzenie, aby wszyscy ojcowie posyłali swoich synów do szkoły. Ten swego rodzaju pierwszy obowiązek szkolny w Europie nie mógł być respektowany ze względu na ówczesne warunki, a poza tym kilkanaście lat później został odwołany przez następcę Karola Wielkiego.

Najważniejszą funkcję w integrowaniu średniowiecznej Europy w sferze umysłowej i kulturalnej spełniały uniwersytety. Wszystkie miały tę samą strukturę organizacyjną, te same wydziały, podobne treści nauczania i wreszcie ten sam język wykładowy. Studiować mógł każdy chłopiec i mężczyzna bez względu na pochodzenie społeczne i narodowościowe. Niemal na każdym większym uniwersytecie byli studenci z różnych krajów Europy. Ludzie ci grupowali się w specjalne organizacje narodowościowe lub regionalne, zwane nacjami. Już w drugiej połowie XIII wieku na uniwersytecie w Bolonii działało 30 nacji studenckich, a sto lat później studia prawnicze podzielono na tzw. uniwersytet przedalpejski – dla studentów z Włoch – i uniwersytet zaalpejski dla studentów z krajów Europy Zachodniej i Środkowej. Podobna narodowościowo sytuacja panowała również na naszym Uniwersytecie Krakowskim, gdzie w XV wieku studiowało ponad 40% studentów spoza Polski¹. Te właściwości czyniły z uniwersytetów średniowiecznych międzynarodowe ośrodki myśli, obyczajów i kultur, tym bardziej, że zasięg ich oddziaływania był, jak na owe czasy, ogromny. Pod koniec XV wieku działały w Europie 82 uniwersytety, w tym we Włoszech 20, we Francji 18, w Niemczech 14, w Hiszpanii i Portugalii 14, w Anglii i Szkocji 5, na Węgrzech 3 i w Szwajcarii 2. Pozostałe działały w Europie Środkowej i Północnej, w krajach takich jak: Niderlandy, Czechy, Polska, Szwecja i Dania².

Szkolnictwo miało swój ogromny wkład również w proces integracji Polski z Europą. Po przyjęciu chrześcijaństwa jeszcze przynajmniej przez dwa wieki Polska była jedynie biernym odbiorcą kultury zachodniej. Kościół polski bowiem tworzyło duchowieństwo obce. Zmiana w tym względzie nastąpiła od początku XII wieku, kiedy to zaczęły powstawać szkoły katedralne, kolegiackie, klasztorne

¹ Patrz: F. Kiryk, *Nauk przemożnych perła*, Kraków 1986, s. 49; *Historia wychowania*, t. 1, pod red. L. Kurdybachy, Warszawa 1967, s. 378.

² F. Kiryk, *Nauk przemożnych...*, s. 32.

i od XIII wieku parafialne. Ich sieć rosła dość szybko. W XIII wieku istniało już 13 szkół katedralnych i 14 kolegiackich oraz wiele szkół klasztornych, które działały przynajmniej w niektórych z około 150 klasztorów³. Najliczniejsza jednak była sieć szkół parafialnych. Pod koniec XV wieku szkoły parafialne funkcjonowały przy prawie wszystkich parafiach, których było wówczas około 6 tysięcy⁴. Wszystkie typy szkół realizowały w całości lub tylko częściowo uniwersalny, europejski program nauczania, zawarty w planie *septem artes liberales*.

Poza szkołami rodzimymi kontakt z Europą zapewniały polskiej młodzieży wyjazdy do szkół i uniwersytetów obcych. Na uniwersytecie w Bolonii od drugiej połowy XIII wieku działała nacja polsko-węgierska, natomiast w Paryżu nacja polska istniała już samodzielnie. Fakty powyższe świadczyły, że Polacy musieli tam stanowić liczną grupę. Po powrocie do kraju z reguły zajmowali oni najwyższe urzędy kościelne i świeckie, jak na przykład arcybiskup gnieźnieński Jarosław Skotnicki, biskup krakowski Florian Mokrski, kanclerz Janusz Suchywilk, kronikarze – Wincenty Kadłubek, Janko z Czarnkowa i wielu, wielu innych. Byli też synowie mieszczańscy, a nawet chłopscy, jak np. znany później poeta łaciński Klemens Janicki. Na studia zagraniczne do Rzymu, Paryża czy Kolonii wyjeżdżali również zakonnicy. Celowali w tym szczególnie dominikanie, którzy jak pisze Bogdan Suchodolski, wysyłali na studia „corocznie setki zakonników”⁵.

Charakter związków kultury polskiej z zachodnią zmienił się od momentu założenia uniwersytetu w Krakowie, a szczególnie po jego odnowieniu w XV wieku. Polska zaczęła wówczas powoli uczestniczyć w dorobku europejskim na zasadzie partnerstwa. Na krakowski uniwersytet przyjeżdżali pobierać nauki studenci spoza Polski. Wszechnica krakowska musiała być sławna i gościnna, skoro wśród jej studentów około 44% to żacy z Niemiec, Czech, Węgier, Szwajcarii, Skandynawii, a nawet z Włoch, Hiszpanii i Anglii. Przez cały wiek XV przez Uniwersytet Krakowski przewinęło się ponad 7 tysięcy studentów obcych, a jak podaje H. Barycz, wszystkich studiujących było 18 338⁶. Dla tych ludzi Polska przestała być krajem dzikim i pogańskim.

Polscy uczeni zdobywali coraz większą sławę w Europie. Znani są polscy prawnicy, jak np. Stanisław ze Skalbmierza czy rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włodkowic, który z powodzeniem bronił interesów Polski w słynnym procesie polsko-krzyżackim na wielkim soborze w Konstancji. Delegacja polska, której

³ B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980, s. 50.

⁴ Patrz: B. Suchodolski, *Dzieje kultury...*, s. 50; D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Kraków 1996, s. 163.

⁵ B. Suchodolski, *Dzieje kultury...*, s. 59.

⁶ H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Kraków 1963.

przewodniczył wybitny uczyony, arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, wjechała do Konstancji w 800 koni⁷. Sławna była również polska szkoła matematyczno-astronomiczna, którą tworzyli Marcin Król, Jan z Głogowa, Wojciech z Brudzewa i wreszcie Mikołaj Kopernik. Ten ostatni stał się jakby klamrą spinającą wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w astronomii, ale również fundamentem, bazą wyjściową późniejszych badań w tej dziedzinie w Europie i na świecie. Wielu polskich uczonych pracowało na sławnych uniwersytetach europejskich. Słynny scholastyk Mateusz z Krakowa był profesorem na uniwersytecie w Pradze, a później rektorem uniwersytetu w Heidelbergu; Mikołaj z Polski wykładał medycynę na uniwersytecie w Montpellier; Marcin Król — astronomię, a Wojciech z Opatowa matematykę na najstarszym uniwersytecie europejskim w Bolonii. Polscy astronomowie pełnili nawet funkcje nadwornych astrologów, np. Marcin z Bylicy na dworze króla węgierskiego, a Grzegorz z Nowej Wsi na dworze papieża Pawła II⁸. Tego rodzaju przykładów było znacznie więcej. Świadczą one niezbicie, że u schyłku średniowiecza Polska nie tylko weszła do chrześcijańskiego uniwersalizmu Europy, ale efektywnie współtworzyła jej intelektualny dorobek. Edukacja odegrała w tym procesie rolę decydującą.

Okres odrodzenia integrację Europy nieco skomplikował. Z jednej strony, wraz z utrwalaniem się procesu tworzenia państw – monarchii narodowych – Europa zaczęła się dzielić, a z drugiej zaś, pojawił się nowy, potężny czynnik integrujący – humanizm. Kultura humanistyczna, nawiązująca do najlepszych wzorów antyku, oparła się na uniwersalnych wartościach filozofii człowieka, poezji, malarstwie, rzeźbie, architekturze itp.

Chociaż nowa koncepcja człowieka, jego miejsca i roli w świecie, rodziła się w ostrej krytyce koncepcji średniowiecznej, to nie miała ona jednak charakteru antyreligijnego ani nawet antykościelnego. Dwory biskupie, z papieskim na czele, włączyły się w ten nurt i rychło stały się ważnymi ośrodkami humanizmu. Dezintegrację na tle religijnym zapoczątkowała dopiero reformacja, a w jej następstwie wojny religijne.

Pogłębiające się procesy dezintegrujące na tle religijnym XVI-wieczną Europę nie ujawniły się tak wyraźnie w Polsce. Rzeczpospolita uczestniczyła w tworzeniu kultury Europy Zachodniej, a w sferze tolerancji religijnej stała się wręcz wzorem. Jako państwo bez stosów dała schronienie licznie przybywającym innowiercom, którzy utworzyli tu swoje ośrodki myśli religijnej, naukowej i edukacyjnej. Czynnik ostatni zaczął w owym czasie odgrywać coraz większą rolę, zwiększała się bowiem liczba szkół, jak i wyjazdów Polaków za granicę, do Polski wresz-

⁷ F. Kiryk, *Nauk przemożnych...*, s. 65.

⁸ Tamże, s. 75.

cie przyjeżdżać zaczęło coraz więcej ludzi wykształconych z obcych krajów. Nie bez znaczenia była również rosnąca potęga militarna i ekonomiczna Rzeczpospolitej oraz liczne koligacje Jagiellonów z rodami panującymi w Europie. O Polsce z wielkim uznaniem wypowiadali się przedstawiciele elit europejskich Anglii, Francji, Włoch, Szwajcarii, Holandii. Wielki Erazm z Rotterdamu – księżę humanistów – w roku 1523 pisał:

Składam powinszowanie narodowi, który chociaż niegdyś uważany był za barbarzyński – teraz tak pięknie rozwija się w dziedzinie nauki, praw, obyczajów, religii i we wszystkim, co przeciwne jest wszelkiemu nieokrzesaniu, że współzawodniczyć może z najbardziej kulturalnym narodem świata⁹.

Otwieranie się Rzeczpospolitej na Europę odbywało się w głównej mierze za sprawą edukacji, którą młodzi Polacy pobierali zarówno w kraju, jak i za granicą. Edukacja krajowa przeżywała rozkwit. Wprawdzie Akademia Krakowska powoli podupadała, odgradzając się od prądów renesansowych, ale jej miejsce zaczęły zajmować szkoły o charakterze półwyższym i średnim. Jedną z pierwszych była słynna szkoła humanistyczna, założona w 1519 roku przez wykształconego we Włoszech biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego. Szkoła ze względu na poziom nauczania oraz na cześć swego dobroczyńcy otrzymała nazwę Akademii Lubrańskiego.

Dalszy rozwój szkół średnich i półwyższych związany był z reformacją i kontrreformacją. Na początku drugiej połowy XVI wieku powstały słynne szkoły protestanckie w Elblągu, Gdańsku i Toruniu – wszystkie nazywano gimnazjami akademickimi. Kształciły one młodzież polską i niemiecką. Jeszcze liczniejsze były szkoły kalwińskie, działało ich kilkanaście, pośród których najbardziej znane – gimnazjum w Pińczowie. Prowadził je wielce zasłużony dla kultury polskiej Francuz Piotr Statorius.

Szkołą średnią o ambicjach akademickich było słynne ariańskie gimnazjum w Rakowie. Szkoła, której liczba uczniów dochodziła do tysiąca, była poważnym ośrodkiem naukowym, z własną drukarnią i biblioteką. Utrzymywała też żywy kontakt z najwybitniejszymi uczonymi ówczesnej Europy. Na uwagę zasługuje nowoczesny program nauczania z uwzględnieniem przyrodoznawstwa i języków nowożytnych, jak francuskiego, niemieckiego i włoskiego. Do szkół różnowierczych zaliczyć należy również szkoły braci czeskich, a głównie gimnazjum w Lesznie i Sierakowie.

Ważną rolę w podnoszeniu stanu umysłowego odegrały kolegia jezuickie. Przy najmniej w pierwszym okresie, tzn. do końca XVI wieku, były to świetnie

⁹ Cyt. za: B. Suchodolski, *Dzieje kultury...*, s. 119.

zorganizowane i o wysokim poziomie naukowym średnie szkoły dla młodzieży szlacheckiej. Do końca XVI wieku działało już 11 kolegiów i od roku 1578 jezuita-ka akademie w Wilnie. W niespełna sto lat później, w 1661 roku jezuita-ki uruchomili drugą akademię we Lwowie, a liczba kolegiów wzrosła w XVII wieku do 46.

Dopełnieniem szlacheckiego systemu edukacyjnego u schyłku epoki odrodzenia były szkoły średnie zwane koloniami akademickimi, zakładane lub przejmowane pod opiekę przez Akademię Krakowską. W połowie XVIII wieku liczba tych szkół dochodziła do 40¹⁰. Kolonie akademickie nie były związane ani z ruchem reformacyjnym, ani kontrreformacyjnym.

Szkołą nawiązującą do ideałów humanizmu, niezależną od Kościoła i walk religijnych, była założona w 1600 roku słynna Akademia Zamojska. Jej fundator, Jan Zamoyski, wybitny humanista i mąż stanu, wykształcony na uniwersytetach w Paryżu, Rzymie i Padwie (został tam nawet rektorem), stworzył nowoczesną szkołę dla młodzieży szlacheckiej i plebejskiej. Uczyli się tam również studenci z obcych krajów. Kadre uczelni w części stanowili uczeni obcy, profesorowie Akademii Krakowskiej oraz ludzie wysłani specjalnie na studia zagraniczne. W pierwszej połowie XVII wieku zapisy roczne w Akademii Zamojskiej wahały się od 70 do 120 studentów¹¹.

Spośród wszystkich typów szkół Polski renesansowej najbardziej dynamicznie rozwijały się szkoły parafialne. Na przełomie wieków XV i XVI dla mieszczan i chłopów oświata stała się środkiem awansu, zdobywania urzędów świeckich i kościelnych. Taką możliwość dawał szybki początkowo rozwój miast. Kolejna faza ożywienia szkolnictwa parafialnego nastąpiła w drugiej połowie XVI wieku, niestety nie w wyniku przemian społeczno-ekonomicznych, ale walk religijnych. Szkoła elementarna stała się narzędziem walki z protestantyzmem. Zasięg rozwoju tych szkół był bardzo duży, gdyż na terenie Korony ponad 90% parafii posiadało swoje szkoły. Procent ten był nieco niższy na terenie Litwy.

Bujny rozwój szkolnictwa polskiego wszystkich szczebli w okresie renesansu nie odbiegał ani zasięgiem, ani poziomem od szkolnictwa zachodniego, a w szczególności niemieckiego. Poprzez treści nauczania, język łaciński oraz nauczycieli z obcych krajów pozwalał Polakom na równoprawne i pełne korzystanie z dorobku kultury europejskiej.

Wymiana kulturowa między Polską a kulturą zachodnioeuropejską doby renesansu odbywała się również bezpośrednio poprzez wyjazdy zagraniczne. Celem tych wyjazdów nie były już tylko studia, na przykład w konkretnych uniwersytetach, ale często podróże dla zdobycia ogłady, poznania kraju, języka, systemu

¹⁰ K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 105.

¹¹ R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1795*, Warszawa 1983, s. 125.

politycznego, kultury i wreszcie poznania ważnych osobistości, nawiązania osobistych kontaktów. Ten rodzaj podróży odbywali głównie młodzi magnaci i bogata szlachta. Wyjeżdżali oni w towarzystwie specjalnie dobranych opiekunów, otrzymując dokładne wytyczne, co zwiedzać, czego się uczyć i z kim się spotykać. Przykładem takiej edukacji może być peregrynacja Marka i Jana Sobieskich, którzy w towarzystwie opiekunów i zaopatrzeni w szczegółową instrukcję ojca Jakuba Sobieskiego przez dwa i pół roku zwiedzali i uczyli się w Niemczech, Niderlandach, Francji i Anglii. Spotykali się wówczas z członkami rodów panujących, pogłębiali znajomość języków, słuchali wykładów z nauki o fortyfikacji, poznawali zasady organizacji armii itp¹².

Od początku XVI wieku krajem najbardziej wśród Polaków popularnym były Włochy, dokąd masowo wyjeżdżali dygnitarze kościelni i świeccy, młodzież szlachecka, a nawet plebejska. Młodzież uboga podróżowała dzięki szerzącej się modzie mecenatu oraz innym formom opieki, jak np. założone w Rzymie w 1569 roku przez kardynała Stanisława Hozjusza hospicjum św. Sebastiana, które ułatwiało studia na uniwersytetach włoskich. Jak pisze B. Suchodolski, „... do Padwy przyjeżdżało więcej młodzieży szlacheckiej niż na uniwersytet w Krakowie¹³. W okresie reformacji polska młodzież szlachecka licznie wyjeżdżała do Niemiec, a głównie do Wittenbergi, Lipska, Heidelbergu, Strasburga oraz szwajcarskiej Bazylei. Do Niemiec wędrowali również zwolennicy kontrreformacji. Od połowy XVI wieku nasiliły się wyjazdy na studia do Francji i w nieco mniejszym zakresie do Anglii, a nawet Hiszpanii.

Przedstawione tu w ogromnym skrócie wielkie osiągnięcia Polski XVI i połowy XVII wieku w dziedzinie organizacji i poziomu szkolnictwa oraz masowe wręcz, jak na tamte czasy, studia Polaków za granicą zintegrowały Polskę z kulturą Europy Zachodniej, ale nie mogły zapobiec procesowi powolnej degradacji Rzeczypospolitej jako państwa. Na jego upadek złożyły się między innymi: wyeliminowanie z życia publicznego mieszczan, degradacja miast, wojny kozackie, potop szwedzki, wadliwy ustrój polityczny i wiele innych przyczyn.

Epoka oświecenia, której trwanie przypada na koniec XVII i cały wiek XVIII, zmieniła akcenty integrujące Europę w sferze kultury. Miejsce sztuki powoli zajęła idea nowożytnego przyrodoznawstwa Franciszka Bacona, kartezjański racjonalizm i nowe idee organizacji społeczeństwa Jana Jakuba Russa. Te idee wywarły ogromny wpływ na koncepcje wychowania i organizację szkolnictwa. Kult rozumu, wyznaczanie mu uzdrowicielskiej roli na wszystkie, a głównie społeczne dolegliwości, postawiły przed edukacją, w sposób niejako naturalny, zadanie reali-

¹² Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994, s. 39.

¹³ B. Suchodolski, *Dzieje kultury...*, s. 128.

zacji tych idei. Skuteczne oświecanie rozumu ludzkiego mogło być dokonywane tylko poprzez szkolnictwo, stąd też próby jego reformy podjęto niemal w całej Europie. W Portugalii i Francji sygnałem do podjęcia przebudowy systemu szkolnego było wypędzenie jezuitów (1759 i 1764). Próby reform, choć niepełne, podjęto także w Prusach i Austrii.

Kompleksowa reforma, a właściwie stworzenie zupełnie nowego systemu edukacyjnego, w pełni udała się tylko w Polsce. Powołanie Komisji Edukacji Narodowej i jej efektywna działalność były jedyną, pełną ilustracją przełożenia na praktykę głównego hasła oświeceniowego, które w edukacji widziało drogę do naprawy państwa i świata. To dzięki edukacji prowadzonej w Collegium Nobilium, Szkole Rycerskiej, szkołach pijarskich i wreszcie szkołach KEN przygotowano dostatecznie liczną grupę ludzi, którzy podjęli reformę państwa, uwiecznioną pierwszą w Europie nowoczesną konstytucją. To dzieło, będące rezultatem edukacji narodowej, upadło tylko w wyniku przemocy z zewnątrz.

Polska reforma oświatowa, a dzięki niej reforma państwa, była możliwa między innymi za sprawą szerokiego otwarcia się na Europę. Tłumaczenie i wydawanie w Polsce dzieł Locke'a, Monteskiusza, Woltera, Russa i innych, popularyzacja Bacona i Kartezjusza na łamach licznych czasopism, ścisłe kontakty z ośrodkami naukowymi Berlina, Paryża i Petersburga, sprowadzanie artystów i uczonych obcych, wreszcie tradycyjne studia Polaków za granicą – tworzyły atmosferę i oddalały Polaków od zainteresowań czysto lokalnych. Zapoczątkowaną przez Hugona Kołłątaja reformę Akademii Krakowskiej poprzedzono wysłaniem na studia zagraniczne 35 polskich profesorów – 10 do Francji, 9 do Austrii, 8 do Włoch, 4 do Niemiec, 3 do Anglii i 2 do Holandii¹⁴.

Edukację narodu uzupełniały teatry, liczne drukarnie, salony magnackie, które często posiadały własne oficyny drukarskie, jak np. Nieśwież, Puławy czy Tylczyn. Recepcja kultury i nauki zachodniej wśród polskich elit ułatwiona była znajomością języków, głównie francuskiego, który w ówczesnej Europie szybko się upowszechniał. Dorobek polskiego oświecenia zatem podsumować można stwierdzeniem, że była to dramatyczna walka o naród i państwo poprzez szeroko pojętą edukację kulturalną, naukową i szkolną w bardzo ścisłym powiązaniu z osiągnięciami Europy Zachodniej.

W ideologii społecznej Europy początków wieku XIX oświata nie miała już tak wysokiej rangi. Po upadku rewolucji francuskiej, a następnie Napoleona, elity intelektualne przeżyły szok, szczytne hasła okazały się bowiem złudzeniem. Kongres wiedeński dokonał nowego podziału Europy, który przetrwał do wybuchu

¹⁴ K. Mrozowska, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1789–1795*, Wrocław 1985, s. 29.

I wojny światowej. Pod względem politycznym Europa nie zmieniła się – rządziły dalej oświecone monarchie absolutne. Zmiany, i to generalne, dotyczyły ustroju ekonomicznego. Rozwijający się gwałtownie kapitalizm głosił hasła liberalizmu nie tylko w ekonomii, ale również w życiu społecznym i politycznym. Walkę o swobodę produkcji, handlu, słowa i przekonań – również religijnych – prowadzili ci, którzy tworzyli nowy ustrój, bez tych bowiem wartości kapitalizm istnieć nie mógł. Wiek XIX to również narodziny idei antykapitalistycznych – wykorzystując rewolucyjne hasła równości i sprawiedliwości, próbowano tworzyć ideologie społeczne, które do praktyki weszły na krótko we Francji w roku 1871, na dłużej w Rosji na początku XX wieku.

W zasygnalizowanych wyżej przemianach Europy XIX-wiecznej edukacja odegrała swoją rolę, chociaż wyraźnie drugoplanową. Szkolnictwo dopasowywało się do wszystkich kierunków zmian. Restaurację oświeconych monarchii próbowała utrwać reforma szkolnictwa średniego w Prusach, Austrii i Rosji, zapoczątkowana przez Wilhelma Humboldta, a podbudowana teoretycznie przez Johanna Friedricha Herbart. Nowe gimnazja, opierając się na nauce języków i uniwersalnej kulturze klasycznej, miały kształcić ludzi o silnych charakterach, odpornych na wpływ niepewnych idei, które spowodowały tyle zbrodni i nieszczęść w czasie rewolucji i wojen napoleońskich. Te szkoły jednoczyły, ale tylko warstwy biurokratyczno-urzędnicze, tworzącą się inteligencję i burżuazję.

Drugi typ szkoły średniej i niższej związany był z rozwojem kapitalizmu. Nowa organizacja produkcji i handlu potrzebowała fachowców – od rzemieślnika i technika, po inżyniera. Powstawały zatem szkoły rzemieślnicze i techniczne, jak: górnicze, budowy mostów i dróg i wreszcie politechniki. W ramach organizacyjnych szkół średnich powstawały tzw. szkoły realne – ogólnokształcące, z treściami matematycznymi, przyrodniczymi i technicznymi. Sieć tych szkół zwiększała się w miarę rozwoju gospodarki kapitalistycznej.

Jeszcze inny rodzaj szkoły wykształcił się na poziomie szczebla elementarnego. Chociaż w XIX wieku rosło zapotrzebowanie na oświatę elementarną, to ten szczebel kształcenia został upowszechniony dopiero pod koniec XIX wieku. Fakt ów nie dotyczył Rosji, obowiązek szkolny bowiem wprowadzono tam dopiero w latach trzydziestych XX wieku.

Proces integracji Polski z kulturą europejską w XIX i na początku XX wieku został ograniczony, Polska bowiem jako państwo przestała istnieć. Polacy współtworzyli kulturę europejską i uczestniczyli w niej albo na emigracji, albo w kraju jako podwładni określonego zaborcy. Licznie studiowali na uniwersytetach, zaznaczali swoją obecność w rozwoju nauki, jak np. dwukrotna noblistka Maria Skłodowska-Curie, Gabriel Narutowicz i wielu innych. Wielkim wkładem Polaków do dorobku kultury europejskiej i światowej była muzyka Fryderyka Chopi-

na i Jana Ignacego Paderewskiego, czy też literacka Nagroda Nobla dla Henryka Sienkiewicza.

Edukacja jako czynnik integrujący Europę u progu XX wieku ujawniła się szczególnie w ideologii i częściowo praktyce nowego wychowania. Na przełomie XIX i XX wieku w Europie i Stanach Zjednoczonych zaczęły powstawać różne koncepcje pedagogiczne zwane potocznie nowym wychowaniem, które zgodnie z zapowiedzią sławnego filozofa i pedagoga amerykańskiego Johna Deweya miało dokonać w pedagogice „przewrotu kopernikańskiego”. Inna przedstawicielka nowego wychowania Szwedka Ellen Key ogłosiła wiek XX wiekiem dziecka, jego nieskrępowanego rozwoju, szczęścia i radości. O popularności tych haseł świadczy to, że wydana w 1900 roku książka E. Key *Stulecie dziecka*, tylko w ciągu 6 lat doczekała się 64 wydań w większości krajów Europy. Bezgraniczna wiara w moc wychowania, a właściwie samowychowania nowego człowieka, objęła całą Europę i stała się podstawą do powstania wielu instytucji międzynarodowych. Miały one rozwijać i propagować idee pąjdcentryczne, w myśl których dzieci miały się rozwijać w sposób naturalny, spontaniczny, poznawać świat zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, skłonnościami i własnymi możliwościami psychofizycznymi. Spośród międzynarodowych organizacji powołanych do propagowania nowych idei wychowawczych należy wymienić zorganizowaną w 1908 roku w Londynie instytucję pod nazwą Międzynarodowe Kongresy Wychowania; powołany w 1912 roku Instytut Jana Jakuba Russo w Genewie; w 1921 roku Międzynarodową Ligę nowego wychowania w Londynie, Genewie i Berlinie. Wynikiem ich pracy była m.in. proklamowana w 1924 roku *Deklaracja praw dziecka* zwana *Deklaracją genewską*. Te organizacje, a wymieniłem tylko ważniejsze, poprzez liczne kongresy, zjazdy i spotkania próbowały ujednoczyć europejską myśl pedagogiczną. Godzi się podkreślić, że pedagogika nowego wychowania miała charakter bardziej ideologiczny niż naukowy i stąd do praktyki wprowadzana była w formie nielicznych eksperymentów i to bez znaczącego powodzenia.

Po II wojnie światowej praktyka nowego wychowania znacznie osłabła. Wyjątek stanowi tu koncepcja wychowania przedszkolnego Marii Montessori. Bardziej żywotne okazały się idee nowego wychowania, chociaż ulegały różnym modyfikacjom.

Integracja Europy poprzez edukację i kulturę w pierwszej połowie XX wieku została poważnie zahamowana. Narodzone w XIX wieku dwie wielkie ideologie: komunistyczna i nazistowska zostały wprowadzone do praktyki. Zwycięska rewolucja bolszewicka w Rosji, narodowosocjalistyczna w Niemczech i faszystowska we Włoszech, głosząc wyłączność swoich ideologii, podzieliły Europę na wrogie sobie obozy. Efektem owej wrogości była II wojna światowa, a jak pisali już starożytni Rzymianie w czasie wojny milczą muzy (Inter arma silent Musae).

W Związku Radzieckim całą naukę i kulturę wyizolowano i poddano totalnej indoktrynacji, w Niemczech hitlerowskich zaś tylko nauce zostawiono nieco swobody. Na przykład tylko 45% kadry naukowej zastąpiono wyznawcami ideologii hitlerowskiej¹⁵.

W drugiej połowie XX wieku w Europie i na świecie pojawiła się nowa idea, która coraz bardziej staje się rzeczywistością. Jest nią globalizacja. Gwałtownie rozwijające się i doskonalące środki przenoszenia informacji powodują, że Europa i cały świat kurczą się, przybliżają się do siebie. Obraz wydarzeń dziejących się w dowolnym miejscu oglądany jest natychmiast we wszystkich innych miejscach globu. Ta otwartość informacyjna, obok wielkich zalet, niesie ze sobą również zagrożenia. Informacją zaczynają kierować ośrodki komercyjne, nastawione na odbiorcę masowego, co z kolei obniża jej poziom. Schlebienie instynktom najniższym i gustom prymitywnym powoduje epatowanie widzów przemocą i ... „Wielkim Bratem”. Powoli Europa integruje się, ale pop kulturą, kulturą z najniższej półki. Stanowi to wielkie zagrożenie dla wartości uniwersalnych i kultur narodowych.

Globalizacja kultury, obyczajowości i moralności na gruncie europejskim znajduje ucieleśnienie u progu XXI wieku w postaci Unii Europejskiej. Ta nowa organizacja integrująca Europę na razie funkcjonuje jako konfederacja państw, ale poprzez dążenie do unifikacji prawa, wojska, policji, ceł i pieniądza oraz budowanie wspólnych urzędów, jak: Rada Europy, Komisja Europejska, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, zmierza de facto do federacji. Tak więc coraz bardziej realna staje się koncepcja „ojczyzny europejskiej” a nie „Europy ojczyzn”. W przypadku takiego kierunku ewolucji Unii Europejskiej każde nowo przyjęte państwo będzie musiało przyjąć nie tylko system prawny, ekonomiczny i polityczny, ale również system oświatowy, z czasem kulturę, obyczajowość i wreszcie, aby integracja była pełna, powszechną w Unii postawę areligijną. W kwestii obyczajowości trzeba przyjąć lub przynajmniej zaakceptować powszechne w niektórych krajach Unii rozwody, konkubinaty – już teraz na przykład w Norwegii do 50% dzieci rodzi się poza małżeństwem, czyli normalną rodziną – legalizację związków homoseksualnych czy wreszcie eutanazję, a nawet klonowanie ludzi. Nie bez znaczenia są również coraz powszechniejsze postawy relatywistyczne w kwestii wartości uniwersalnych oraz tradycyjnych norm moralnych. Ulubionym pojęciem staje się tolerancja rozumiana jako przyzwolenie na wszelką inność. Taka tolerancja staje się niebezpieczna szczególnie w wychowaniu szkolnym i domowym.

Sformułowane wyżej problemy i niebezpieczeństwa staną się również naszymi, jeżeli społeczeństwo wyrazi w referendum wolę wstąpienia do Unii Europej-

¹⁵ A. Malinowski, *Intelektualiści a faszyzm – przypadek Heideggera*, „Nigdy więcej” 2000, nr 11.

skiej. Będzie to zapewne małżeństwo z rozsądku, ale jeżeli już dojdzie do skutku, to jakie do nowego stadła wniesiemy wiano? Czym dysponujemy, co może się okazać atrakcyjne dla Europy? Jakie wartości mamy, a czego nie mają oni? Otóż dla stechnicyzowanych, zapracowanych i w gruncie rzeczy samotnych Europejczyków wartością samą w sobie może być nasza rodzina, jej wewnętrzna więź, w niektórych regionach, na przykład na Śląsku, bardzo silna, szacunek dla rodziców i dziadków, bliskie związki dorosłych dzieci z rodzicami itp. Z rodziną jest ściśle związany nasz pozytywny stosunek do tradycji religijnej, narodowej, ludowej, lokalnej i rodzinnej. Piękny ceremoniał świąteczny: dzielenie się opłatkiem, jajkiem, choinka, czy inne, często lokalne, przepiękne zwyczaje, stroje ludowe – góralskie, opoczyńskie, łowickie i in., to dla unitów (obywateli Unii Europejskiej) być może nie tylko egzotyka. Mamy też piękną polską gościnność, szacunek dla kobiet i nie spotykaną na Zachodzie szarmanckość. Tym zjednywali sobie sympatię polscy żołnierze w czasie II wojny światowej i to nie tylko u pań.

Do zaoferowania Europie mamy również świetną tradycję dobrego kształcenia młodzieży, opartego na wiedzy humanistycznej na uniwersalnych wartościach moralnych. Takiego kształcenia na Zachodzie już nie ma. Przegrało z koncepcją kształcenia wąskiego – praktycznego i utylitarnego.

Aby integracja europejska nie była wyłącznie jednokierunkowa, musimy wносить do niej to, co mamy najlepszego. Efekt owego wnoszenia zależeć będzie od naszej chęci, woli i inteligencji. W przeciwnym razie będziemy tylko brać. A ceną za to może być nie tylko utrata naszej suwerenności, ale również tożsamości narodowej i kulturowej. Taka integracja będzie dla nas nieszczęściem, a zjednoczonej Europie korzyści nie przyniesie. My chcemy dać Europie to, co mamy najlepsze i najwartościowsze, ale w zamian będziemy oczekiwać, że Europa będzie uwzględniać wartości, które wyrastają z korzeni chrześcijańskich.